

Kongres Geodetów Polskich, Piotrków Trybunalski, 23-25 marca

# W jedności siła



„Wierzymy, że KGP będzie początkiem drogi ku długo oczekiwanej poprawie funkcjonowania naszej branży” – pisali w zaproszeniu na Kongres organizatorzy. Czy udało się zrealizować ten ambitny cel? Podobnie jak w przypadku wielu wcześniejszych spotkań i konferencji widać, że chęci są. Tylko czy wystarczy wytrwałości do ich realizacji?

## Damian Czekaj

Impulsem, który zmobilizował nas do zorganizowania Kongresu, było pytanie wiceministra Tomasza Żuchowskiego, które padło w czerwcu 2016 r. [podczas spotkania w siedzibie resortu

infrastruktury i budownictwa, GEODETA 7/2016 – red]: „Czy środowisko geodezyjne jest jedną drużyną?”. Odpowiadam – tak. Dlatego hasło przewodnie tego Kongresu to „Jedność geodezyjna” – mówił na zakończenie KGP Krzysztof Szczepanik, prezes Stowarzyszenia Geodeci Ziemi Piotrkowskiej i gospodarz

spotkania. A w jaki sposób argumentował swoje przekonanie o jedności branży? – Na Kongresie obecni są przedstawiciele licznych środowisk geodezyjnych i mimo czasami różnych poglądów pokazujemy, że my, geodeci, możemy wspólnie rozmawiać oraz że chcemy zmian – podkreślał.

REKLAMA

# gpr24.com.pl



# 606 188 447



info@gpr24.com.pl

Sprzedaż georadarów | 70 MHz - 2500 MHz

POBIERZ CENNIK ONLINE



- Do inwentaryzacji infrastruktury podziemnej.
- Do lokalizacji obiektów, kawern.
- Do scanowania zbrojenia w betonie, infrastruktury w ścianach itp.

Usługi geofizyczne | GPR + ERT



- Wymagające pomiary.
- Innowacyjność.
- Scanowanie obiektów wodnych, możliwość badań pod dnem obiektu.



Trzeba przyznać, że zmian (zresztą już od dawna) chcą wszystkie organizacje geodetów – zarówno Lokalne Stowarzyszenia Geodezyjne (organizatorzy Kongresu), jak i patronujące temu wydarzeniu: Stowarzyszenie Geodetów Polskich, Geodezyjna Izba Gospodarcza, Polska Geodezja Komercyjna oraz Polskie Towarzystwo Geodezyjne. Tylko czy to pragnienie zmian oraz gotowość do rozmów świadczy o jedności środowiska? Jeśli tak, to dlaczego do tej pory nie udało się wypracować i przeforsować wspólnego stanowiska? Przecież okazji ku temu było całkiem sporo. Sceptycy, których nie brakowało, wieszczili, że Kongres podzieli los wielu wcześniejszych konferencji, które niewiele wniosły i po kilku tygodniach nikt już o nich nie pamiętał. Czy tak będzie i w tym przypadku? Być może nie.

**O** potrzebie zmian mówili w Piotrkowie nie tylko członkowie różnych stowarzyszeń, ale także podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski oraz p.o. głównego geodety kraju Grażyna Kierznowska. Wiceminister Żuchowski zapowiedział nawet powołanie przy ministrze infrastruktury i budownictwa zespołu doradczego ds. rozwiązań systemowych w geodezji i kartografii. – Mamy już przygotowane zarządzenie i przekazaliśmy prezes Rady Ministrów zgłoszenie, że chcemy taki zespół powołać – tłumaczył.

Wyraził także przekonanie, że zespołowi – w którego skład weszliby przedstawiciele wszystkich środowisk geodezyjnych – przy udziale ministerstwa i GGK uda się jednoznacznie zidentyfikować problemy trapiące geodezję i wypracować sposób ich rozwiązania. Ce-

lem zespołu będzie m.in. opracowanie nowych rozwiązań w zakresie standardów technicznych wykonywania prac geodezyjnych i kartograficznych oraz funkcjonowania PZGiK.

– Zależy nam na tym, aby w końcu przestać tylko opowiadać i realnie zabrać się za robotę – deklarował wiceminister. – Musimy poważnie zastanowić się, co nie działa i co jest tego przyczyną. Na ile za taki stan rzeczy odpowiadają geodeci, na ile przepisy prawa, a na ile sam system, w którym się poruszamy.

**W** olę współpracy wyraziła także Grażyna Kierznowska. Przyznała, że obecnie skupia się głównie na zdiagnozowaniu trudności, aby móc im lepiej zaradzić. – Chciałam podkreślić, że dostrzegam problemy, o których państwo mówicie. Na pewno będziemy się nad nimi wspólnie pochylać, bo nie wyobrażam sobie, żebyśmy tworzyli nowe czy zmieniali istniejące prawo geodezyjne, nie pytając państwa o zdanie – tłumaczyła.

Podczas Kongresu Grażyna Kierznowska wspomniała także o trzech projektach realizowanych obecnie przez GUGiK: CAPAP, K-GESUT oraz ZSIN Faza II, któremu poświęciła najwięcej miejsca. Mówiła m.in. o dyskusyjnym zastosowaniu zdjęć lotniczych przy modernizacji ewidencji gruntów. GGK uważa tę metodę za dobrą, nie można jej jednak stosować dla całego modernizowanego obszaru. Zalety wykorzystania fotogrametrii to: skrócenie czasu modernizacji, usprawnienie prac związanych z pomiarem, dokładniejsza kontrola prac, uzyskanie od razu faktycznego stanu dla całego modernizowanego obszaru na określony moment.

GGK odniosła się także do kontrowersji związanych z obsadzeniem stanowisk dyrektorów tzw. departamentów merytorycznych w GUGiK ludźmi spoza geodezji. – Te osoby już w zasadzie w urzędzie nie pracują. Na razie nie powołaliśmy nowych dyrektorów, ponieważ musimy



Bogdan Grzechnik wręcza ministrowi Tomaszowi Żuchowskiemu książkę „Przepis na geodezję przyjazną gospodarce” zawierającą artykuły i wnioski publikowane na łamach GEODETY

pewne sprawy przemysleć, może potrzebna będzie jakaś reorganizacja. Dopiero wtedy zatrudnimy nowych ludzi i mam nadzieję, że geodetów – podkreślała.

**P**odczas Kongresu wielokrotnie powracał temat konieczności podniesienia rangi zawodu geodety oraz zachowania jedności w branży. Zdaniem prelegentów rozwiązaniem mogłoby być powołanie samorządu zawodowego. Roman Kasprzak z GIG przypomniał zapisy opracowania pt. „Koncepcja Samorządu Zawodowego Geodetów i Kartografów” opublikowanego w grudniu 2014 r. W skład zespołu autorskiego wchodziła przedstawiciele wszystkich najważniejszych organizacji w branży.

Z kolei Władysław Baka, prezes Stowarzyszenia Firm Geodezyjnych Ziemi Andrychowskiej, wystąpił do rządzących z apelem: – Zwracamy się o pilne podjęcie opracowania i wprowadzenie w życie aktu prawnego o zawodzie geodety i jego samorządzie zawodowym, uznając, że jest to zawód publicznego zaufania, a osoby go wykonujące objęte są w czasie wykonywania pracy zawodowej opieką prawną przysługującą funkcjonariuszom publicznym.

**D**uża część obrad poświęcona była proponowanym zmianom w przepisach. Prelegenci postulowali m.in. likwidację licencji, wprowadzenie opłaty ryczałtowej i dostępu do wszystkich potrzebnych w ramach jednej pracy materiałów zasobu, ograniczenie zakresu weryfikacji (lub w ogóle jej likwidację) czy wpisanie w projekcie *Kodeksu urbanistyczno-budowlanego* geodety jako uczestnika procesu budowlanego. Waldemar Klocek wskazywał także na problem nadprodukcji geodetów, chaos kompetencyjny związany z rozbięciem geodezji między MliB oraz MC, zachwianie proporcji pomiędzy administracją a wykonawstwem geodezyjnym na korzyść tej pierwszej czy brak solidarności między firmami. Z kolei Marek Kłopotek z SGP mówił m.in. o konieczności napisania na nowo *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, zmianach standardów technicznych, podniesieniu jakości kształcenia, zmianach w procesie nadawania uprawnień zawodowych oraz uporządkowaniu spraw związanych z biegłymi sądowymi. Swoje postulaty przedstawiła również GIG. Zaprezentował je Bogdan Grzechnik (więcej o tych wnioskach na Geoforum.pl w wiadomości z 10 marca).

**A**peluję do przedstawicieli rządzących, do parlamentarzystów o przeprowadzenie stosownych zmian. Zdamy sobie sprawę, że czeka nas dużo pracy, aby osiągnąć sukces – mówił Krzysztof Szczepaniak. – Dlatego jesteśmy za tym, żeby w końcu powstał w Polsce samorząd zawodowy geodetów. Chciałbym, aby był to samorząd aktywny, który ma wpływ na tworzenie przepisów prawa z zakresu geodezji, aby myślał o nas geodetach oraz wyeliminował nieuczciwych, niesolidnych przedsiębiorców i patologie geodezyjne – podkreślał.

Jaki będzie efekt tego apelu? Czas pokaże. Na stronie internetowej Kongresu mają się wkrótce pojawić wnioski ze spotkania. Być może staną się one podstawą pracy zespołu, który ma działać przy ministrze infrastruktury i budownictwa. I być może nie przejdą niezauważone, jak wiele innych pokonferencyjnych postulatów.

Damian Czekaj

Kongresowi Geodetów Polskich towarzyszył pokaz sprzętu. Swoją ofertę prezentowali następujący dystrybutorzy: Czerski Trade Polska, Geoline, Geoprzymat, Geotronics, Leica Geosystems, NaviGate, SatLab Geosolutions, Skanowanie.pl, TPI

## Komentarze na Geoforum.pl do marcowego artykułu Waldemara Izdebskiego

~Geodeta | 2017-03-07 16:22:18  
Ka-Gesut – nazwa się zgadza. „Ka” oznacza w gwarze góralskiej „gdzie”. Zatem „Ka jes GESUT” i dudki na niego wydane?

~hej | 2017-03-07 16:43:24  
Nikt go nie widział, ni ma ni gesutu, ni dudków, ino smród został.

Waldemar Izdebski | 2017-03-07 18:53:30  
Uzupełnienie. Informacje o możliwości realizacji złożonego zamówienia wraz z DOO otrzymałem dopiero w piątek 24 lutego o 15:38, kiedy artykuł był już oddany do druku. Zakup całości danych K-GESUT oszacowano na kwotę 8228,70 zł.

~interesariusz | 2017-03-07 20:43:43  
Momencik, Panie Waldemarze, czy może Pan potwierdzić to, co właśnie czytam, że cały ten K-GESUT i zebrane dane ze wszystkich dostępnych powiatów wyceniono na 9 tys. zł? Przy systemach do zarządzania kosztujących miliony? To nie można było geomapy albo, pardon, ewmapy kupić? Przecież to jakiś żart...

Waldemar Izdebski | 2017-03-07 21:45:25  
Potwierdzam, to nie jest żadna pomyłka, kwota całkowitej opłaty to 8228,70 zł.

Na <http://geo-system.blogspot.com/> publikujemy otrzymaną 24 lutego 2017 r. korespondencję wraz z DOO.

~ArmataNaWróbla | 2017-03-07 22:32:27  
System za miliony, a danych tam za niecałe 10k zł, hehehe, dobre.

~geodeta | 2017-03-08 06:39:47  
Czytam analizuję i stwierdzam – to nie tak! Przecież K-GESUT jest po to, żeby były dane. Ten projekt w 90% to właśnie zrobienie w powiatach porządku. Przecież to, co widać w artykule, jest najlepszym uzasadnieniem projektu i potwierdzeniem konieczności jego realizacji. Problem nie jest w systemie informatycznym, który działa, wymaga rozwoju i drobnych modyfikacji, tylko w danych, które właśnie w ramach K-GESUT i wielu projektów w RPO będą zbierane, bo dzisiaj jest w nich totalny bałagan. Mam nadzieję, że nie uda się rozwalić tego projektu. Projektów regionalnych na pewno nie. Brawo za ten projekt, bo to oznacza, że diagnoza była prawidłowa, a Izdebski ją dzisiaj tylko potwierdza. Problem, żeby GUGiK się w końcu ogarnął i zaczął te dane odbierać i ładować, a nie filozofuje o wyższości świąt i wszystko przedłuża.

~znużony | 2017-03-08 20:38:19

Czy nie można działać wspólnie na korzyść polskiej geodezji, zamiast się żreć? Tylko tracimy czas i zostajemy w tyle z tym całym bałaganem w danych, bo nie system stanowi problem.

~ryba | 2017-03-09 08:13:56  
Znużony AMEN! Dopóki króluje przekonanie, żeby robić tak, aby się nie narobić, a zarobić, i „frajerstwo” jest piętnowane, nic się nie zmieni. Po prostu róbmy swoje i róbmy to najlepiej, jak potrafimy.

~geodeta | 2017-03-10 06:27:03  
Problem opisywany przez Izdebskiego to brak danych GESUT – PRAWDA. Projekt K-GESUT to 70 mln PLN na dane – PRAWDA. Projekt ten to nie wciskanie czegoś przez GUGiK powiatom, a zapisana w porozumieniu współpraca, tak żeby się nie dublowało – PRAWDA. W wyniku projektu nie tylko przybędzie danych GESUT, ale uruchomione zostaną mechanizmy ich udostępniania – PRAWDA. Projekt to zło – FAŁSZ.

Wybór i skróty redakcji

